

Agnieszka Chrzanowska, Dom na rozłożystym dr

Miałam swój dom na drzewie
i chatkę z liści olszynowych
nad zakrętem rzeki
Miałam gniazdo na starej jabłoni
wśród rozłożystych gałęzi
na południu
Spałam w nim ze szpakami
w liściach chrapały trzmiele i chrabąszcze
Kiedy mnie wszyscy szukali
ja byłam wolna
A teraz w mojej jabłoni
mieszka stara samotność
i zgarbione niebo
Teraz rzeka Ciemnica
zarosła sitowiem
wyschła jak tęsknota
Czasami
skowronek przypomni o szczęściu
albo dziadek dzięcioł pomyli drzwi
Na brzegu dnia wśród ciepłych liści
sypia dziś jeszcze tylko
ten sam nagi księżyc
Jesień samotnie
chodzi po polanie
Sad stał się siwym staruszkim